Nr. 21 Sroda 23 stycznia (5 lutego) 1913 r. Rok VIII.

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.

Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.

Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE i LITERACKIE.

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
PRENUMERATA: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
„ Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz. NEKROLOGIA po 40 kop. od wiersza petitowego za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Widoki ofenzywy tureckiej.

Onegdaj upłynął czterodniowy termin wyznaczony w rozejmie, zawartym w grudniu przez Nazima baszę i gen. Sawowa pod Czataldżą i działania wojenne zostają wznowione.

Na czasie jest przeto rozważyć możliwe szanse tego nowego okresu kampanii bałkańskiej. W poprzednim naszym szkicu rozpatrywaliśmy ewentualne widoki ofenzywy ze strony państw bałkańskich, obecnie postaramy się rozważyć możliwe plany ruchu zaczepnego tureckiej siły zbrojnej.

Siła ta składa się obecnie z trzech ośrodków niezdolnych do akcyi czynnej i odegrywających jedynie rolę bierną, polegającą na odciąganiu części wojsk bałkańskich i osłabieniu głównego ich jądra. Są to trzy oblężone fortece: Skutari, Janina i Adryanopol. Prócz tego posiada militarna potęga Turcyi dwa inne ośrodki, z których przy pewnych warunkach ofenzywa jest możliwa. Te dwa ośrodki broniące drogi do Azyi Mniejszej, przez Bosfor i cieśninę Dardanelską, leżą pierwszy pod Czataldżą, drugi pod Gallipoli. I w jednem i w drugiem miejscu zgromadzone są znaczne siły i w jednem i w drugiem armia turecka zachowuje kontakt z Azyą Mniejszą, gwarantujący jej dopływ stały nowych, świeżych sił. Ewentualna ofenzywa turecka może się przeto rozpocząć z obozu pod Gallipoli i pod Czataldżą.

Czy ofenzywa taka jest możliwa? Rozpatrzymy to pytanie, rozważając każdy z dwóch kierunków zosobna.

Ruch zaczepny od strony Gallipoli jest dla turków możliwy jedynie w tym wypadku, jeśli dzięki niesłychanej nierozważności armia bałkańska omieszka zająć wązki przesmyk Bulair, łączący półwysep Chersoneski z lądem. Posądzać jednak generałów bułgarskich o taką lekkomyślność niepodobna. Sądzimy przeto, że szanse ofenzywy siły zbrojnej, zgrupowanej w Gallipoli są zbyt słabe, prawie żadne i że przeto w tem miejscu Turcyi pozostaje zająć wyłącznie obronne stanowisko.

O Czataldży pisaliśmy w poprzednim szkicu. Tam ani armia bułgarska armii tureckiej, ani odwrotnie ruchem frontowym przełamać nie zdoła, ruch zaś flankowy na lądzie ze względu na warunki terytoryum może być zaliczony dla obu stron do niepodobieństw. Możliwe jest jedynie oskrzydlenie przez wysadzenie na ląd w jednym z portów nowej armii, któraby zagroziła aryergardzie bałkańskiej pod Czataldżą. I tu jednak możliwe jest skierowanie tej akcyi zaczepnej w dwóch kierunkach: od strony morza Marmora i od strony morza Czarnego.

Przerzucenie transportów wojskowych przez morze Marmora nie przedstawiałoby dla turków nieprzełamanych trudności, cały bowiem basen tego morza znajduje się niepodzielnie w ich ręku. Miejscem, skąd nader dogodnie byłoby gromadzić nadchodzące z Małej Azyi pułki byłoby niewątpliwie leżące obok przylądka Kapu Dagh miasto Panderma (Bandurma), połączone drogą bitą zarówno z Brussą, jak i z Balikesri i Edremidem, a otwartą zaledwie przed miesiącem linią kolejową z Somą, ostatnią stacyą kolei anatolijskiej. Lądowanie wojsk na północnym brzegu morza Marmora, w którym bądźkolwiek punkcie między Sar-Koi, Rodosto i Eregli, byłoby naturalnie operacyą strategiczną dość skomplikowaną. Ze względu jednak na to, że siły bułgarsko-serbskie, osłabione oblężeniem fortec, będą przykute do dwóch skrajnych punktów obronnej linii tureckiej: Czataldża i przesmyk Bulair, przeto też lądowanie wojsk tureckich nie napotka większych trudności, niż np. lądowanie amerykanów na Kubie w roku 1898, lub japończyków w Pitsewo i Takuszan w Mandżuryi w roku 1905. Eregli zaś i Rodosto połączone są torem kolejowym z linią Adryanopol-Konstantynopol; od Czataldży zaś dzieli pierwsze miasto tylko trzy dni, drugie—cztery dni marszu.

Lądowanie od strony morza Czarnego, ewentualnie w Midyi, przedstawiałoby daleko więcej trudności, przytem desanty tureckie byłyby zbyt oddalone od swej bazy: wybrzeża Małej Azyi, skąd jedynie mogą nadchodzić posiłki i zapasy żywności.

Oto są jedyne widoki ofenzywy tureckiej, w razie, gdyby nowy generalissimus zapragnął przejść do akcyi zaczepnej. Jak widzimy, ruch oskrzydlający armie związkowe pod Czataldżą, prowadzony od Rodosto lub Eregli poważnieby je zaszachował. Zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa strategicy króla Ferdynanda: już przed paru dniami bowiem doniosły depesze, że główny sztab armii bułgarskiej został przeniesiony z miasta Czataldży do Czerkies-Kioj, bliżej ku Czorlu, skąd dogodniej będzie kierować akcyą wojenną na dwa fronty: od strony Czataldży i od strony ewentualnego desantu tureckiego na linii Rodosto Eregli.

Czy turcy zdołają zdobyć się na krok stanowczy, to jest już inne pytanie, teoretycznie jednak ofenzywa turecka najzupełniej jest możliwa i nawet mniej trudna, niż się na pozór zdaje. Przytem napięcie psychologiczne, które dawało skrzydła żołnierzom bałkańskim obecnie znacznie osłabło. Każdy rozejm, jak nas poucza elementarna strategia, zawsze wychodzi na korzyść stronie zwyciężonej, która po chwilowej panice przychodzi do siebie, podczas, gdy zwycięzcy tracą swój rozpęd zdobywczy. Pozatem, przedmiot walki stracił swój urok: dla greków i serbów zupełnie, zdobyli oni bowiem wszystko, co zdobyć chcieli i mogli, i dziś muszą walczyć jedynie w imię platonicznych zobowiązań przymierza, dla bułgarów zaś w znacznej części: niefortunne bowiem sformułowanie zerwania rokowań przez delegatów bałkańskich sprawiło, iż dziś walka się będzie toczyć w imię posiadania .. paru dzielnic Adryanopola, a to stanowczo zbyt nikłe hasło dla zrealizowania osłabłych potencyi psychologicznych w duszy żołnierza bułgarskiego. Przytem wiosna nie za górami—i kraje bałkańskie więcej potrzebują w danej chwili robotników na roli, niż żołnierzy.

Najbliższa przyszłość pokaże, czy pomimo swarów i nieporządku wewnętrznego Turcya potrafi wyzyskać jedyną dodatnią konjunkturę strategiczną, czy też nie.

M.

List cesarza Franciszka Józefa.

W sprawie misyi księcia Hohenlohe, który udał się z odręcznem pismem cesarza do Petersburga, donosi „N. Fr. Presse", że jeszcze 20 listopada z. r., gdy ks. Hohenlohe przyjęty był w Budapeszcie przez cesarza na audyencyi — a był to najkrytyczniejszy dzień w przesileniu bałkańskiem—rozeszła się wiadomość, że cesarz ma zamiar wystosować list i polecić przewiezienie tego listu księciu Hohenlohe.

„List ten był już zredagowany i gotowy, lecz zmieniony został plan i ks. Hohenlohe nie pojechał do Petersburga. Powody tego wstrzymania nie są znane, domyślano się tylko, że odpowiedź w owym czasie nie byłaby tak wypadła, jak sobie życzono w Wiedniu.

„Z faktu, że obecnie ks. Hohenlohe jedzie z listem cesarza do Petersburga, wynika, że w międzyczasie stosunki między Austro-Węgrami a Rosyą znacznie się poprawiły i że obecnie można z wszelką pewnością oczekiwać przyjaznej odpowiedzi.

„Ks. Hohenlohe upatrzony został do tej misyi nie tylko ze względu na blizkie swe stosunki z domem cesarskim, ale i dlatego, że jest attaché wojskowym w Petersburgu i cieszy się wielkiemi łaskami na dworze petersburskim".

„Die Zeit" natomiast ostrzega przed przypisywaniem zbyt wielkiego znaczenia politycznego faktowi wysłania pisma odręcznego, gdyż jest to akt czysto dworski, a dopóki naprężenie wojenne na granicach nie zniknie, niema mowy o spokoju w Europie. Pismo odręczne monarchy uprawnia przecież do nadziei, że niedaleki jest termin, w którym to naprężenie polityczne i wojskowe zniknie.

Sprawy bałkańskie.

Oblężenie Janiny.

Z głównej kwatery armii greckiej pod Janiną donoszą do „Secolo", iż o oblężeniu Janiny jeszcze niema mowy. Oprócz strony południowej, pozostałe wszystkie nie są zajęte przez wojska sprzymierzeńców. Janina może się więc swobodnie zaopatrywać w zapasy żywności.

Podług informacyi greckiego sztabu generalnego, wzgórza Bizani, wysokości 800 metrów, położone przed Janiną, były w swoim czasie w sposób nowożytny ufortyfikowane przez oficerów niemieckich i zaopatrzone w 102 działa Kruppa.

Załoga turecka składa się z 25,000 wojska regularnego oraz 8,000 nieregularnych wojsk albańskich. Komendant Essad-basza jest byłym adyutantem marszałka von der Goltza. Przy boku ma on 6 ciu byłych oficerów niemieckich.

Armia grecka składa się z 80,000 żołnierzy, która to liczba stale się powiększa. Plan greków polega na otoczeniu z pozostałych stron Janinę i rozpoczęciu regularnego oblężenia.

Wypowiedzenie wojny przez strony walczące.

Według „Berliner Tageblatt'u" depesza, którą głównodowodzący armii bułgarskiej generał Lewow zawiadomił o zerwaniu rokowań pokojowych generalissimusa Mahmuda-Szefket-baszę, brzmi jak następuje:

„Donoszę Ekscelencyi, iż układy londyńskie zostały zerwane. Następnie mam zaszczyt zwrócić uwagę, iż na mocy 4-go artykułu protokółu o rozejmie, po upływie 4-ch dni po wręczeniu odnośnego zawiadomienia, t. zn. w poniedziałek o godz. 7 ej wieczorem, kroki wojenne rozpoczną się na nowo".

Mahmud-Szefket basza potwierdził odbiór zawiadomienia.

Podług wiadomości biura prasy, komunikat wydany w głównej kwaterze głosi:

„Ponieważ bułgarzy zerwali układy, rozpoczniemy kroki wojenne, stosownie do artykułu 4 go protokółu rozjemczego, w poniedziałek o godz. 7-ej wieczorem".

Różne.

Z Konstantynopola donoszą do „Independance Belge", iż generał Szukri-basza, komendant Adryanopola, mianowany został generałem dywizyi pierwszej klasy.

Pułkownik Hassan Riza, komendant Skutari, mianowany został generałem brygady.

Z powodu pogłosek, iż Nazim basza oraz inne ofiary przewrotu zabite zostały za pomocą uderzeń nożem, rząd zarządził śledztwo bezstronne, którego rezultaty zostaną wkrótce podane do wiadomości publicznej wraz ze świadectwem lekarza, iż Nazim-basza został zabity wypadkowo oraz że ciało jego nie nosi śladów uderzeń nożem.

O język w szkole prywatnej.

Dnia 18-go stycznia wieczorem odbyło się posiedzenie komisyi Rady Państwa, na którem rozważano projekt prawa o prywatnych zakładach naukowych. Przewodniczył A. Szwarc. Całe posiedzenie było poświęcone kwestyi, w jakim języku ma się odbywać nauczanie.

Komisya uchwaliła jednogłośnie przyznać prawo właścicielom prywatnych niższych i średnich zakładów naukowych prowadzenia nauczania w tym języku, w jakim będą to uważać za konieczne. Sprawa języka wykładowego w wyższych zakładach naukowych wywołała gorące debaty. W dyskusyi brali udział trzej b. ministrowie oświaty: A. Szwarc, S. Łukjanow i P. von Kaufman. Pierwsi dwaj twierdzili, że wykłady powinny być prowadzone w języku państwowym nawet gdyby skład uczącej się młodzieży był przeważnie nierosyjski. Do ich zdania przyłączyli się i inni prawicowi członkowie komisyi.

Jako główny argument przeciwko wyższym zakładom naukowym z językiem miejscowym prawicowcy przytaczali to, że w latach 60 istniał tego rodzaju uniwersytet i był ogniskiem ruchu antypaństwowego. S. Łukjanow wykazywał, że istnienie tego rodzaju zakładów naukowych stałoby w sprzeczności z rosyjskim ustrojem państwowym. Jego zdanie poparli B. Stuermer i hr. Bobryński. Von Kaufman oświadczył, że język rosyjski powinien być panującym w wyższych zakładach naukowych. Ku wielkiemu zdziwieniu opozycyi W. Hurko stanął w obronie języka miejscowego i oświadczył, że, jego zdaniem, nie należy stawiać przeszkód właścicielom szkół prywatnych w nauczaniu w języku miejscowym i że każdy powinien się uczyć w swym języku ojczystym.

Polacy oponowali głównie przeciwko twierdzeniu, że wykład w języku miejscowym może stworzyć separatystyczne zakłady naukowe, uczący się w których będą się zajmować polityką.

Zwycięstwo co do szkół wyższych odnieśli jednakże prawicowcy i większością 7 głosów przeciwko 6 zdecydowano, że w wyższych zakładach naukowych wykłady mają się odbywać w języku rosyjskim.

Po krótkiej dyskusyi zdecydowano, że tylko geografia i historya Rosyi powinny być wykładane w języku rosyjskim, historya zaś powszechna ma być wykładana w języku miejscowym.

Kronika polska.

— Konkurs „Kuryera Litewskiego".

Dnia 17 b. m. zakończony został konkurs „Kuryera Litewskiego" na nowelę.

Komitet konkursowy, rozpatrzywszy nadesłane utwory, przyszedł do przekonania, iż żaden z nich nie posiada cech wybitnej wartości, wobec czego postanowił rozdzielić na trzy części sumę nagród. Nagrody te mają być rozdzielone na podstawie wyniku, jaki da głosowanie prenumeratorów „Kur. Lit."

Ze złożonych sędziom 78 utworów postanowiono wydrukować następujące:

„Panna Domicela" (Godło: Na dziś).
„Handzia" (Żywi się widzim, a sąśmy umarli...).
„Pielgrzymi" (Kraj wiekuistych łez).
„To było wtedy" (1863).
„Jedna czternasta" (Stanisław Larys).
„Pierwsza miłość Anielki" (Przeszłość).
„Z nad Berezyny" (Silni duchem nie giną).
„Odstępca" (Pollenta).
„Dzwony" (Lesław).
„Józiukowa niedziela" (Zacisze).

— Teatr lwowski w Paryżu.

Sprawa występów teatru lwowskiego w Paryżu została już załatwiona. W zeszłym tygodniu dyrektor p. Ludwik Heller podpisał ostateczną umowę z najpoważniejszą dziś w świecie agencyą teatralną Gabryela Astruca, która wspólnie z paryskiem stowarzyszeniem autorów zajęła się gorliwie całą tą imprezą i poczyniła już wszelkie w tym kierunku przygotowania.

Zawarta przez dyr. Hellera umowa obejmuje ogółem 15 przedstawień dramatu w czasie od 1 do 15 czerwca b. r., a więc w najpomyślniejszej dla takiego przedsięwzięcia porze, kiedy ruch w Paryżu jest największy i najbardziej ożywiony. Występy lwowskiego zespołu dramatycznego odbędą się na scenie jednego

z najbardziej ulubionych i uczęszczanych teatrów paryskich, mianowicie w teatrze „Vaudeville".

Co się tyczy repertuaru, to w zasadzie postanowiono, że mają być grane przedewszystkiem utwory naszych polskich autorów,—a poza tem jedna sztuka francuska i jedna Ibsena. Każda sztuka będzie grana dwa razy.

Prasa peryodyczna w Rosyi.

W 246 miastach Rosyi europejskiej i azyatyckiej i Królestwa Polskiego wychodzi 2,167 czasopism w różnych językach. Pierwsze miejsce pod względem ilości czasopism zajmuje Petersburg, gdzie wychodzi 531 organów prasy perycdycznej (czyli 24,5 proc. wszystkich wychodzących w Rosyi czasopism); potem następuje Moskwa (208 czasopism, czyli 9,6 proc. wszystkich czasopism), dalej Warszawa (204); Kijów — (69); Ryga — (59); Odesa — (58); Tyflis — (44); Wilno — (41); Charków— (39); Rewel — (28); Kazań — (23); Saratów — (21); Dorpat — (20); — Ekaterynosław i Łódź (po 19); Niżny Nowogród — (18; Baku — (17); Astrachań — (16; Tomsk (14); Orenburg, Rostów nad Donem, Samara (po 13); Perm — (12); Irkuck, Libawa, Mitawa (po 11) Ekaterynburg, Kiszyniów, Mińsk (po 10).

W pozostałych miastach liczba czasopism nie dochodzi do 10. W 39 miastach liczba czasopism waha się pomiędzy 4—9; 33 miasta ma po 3 czasopisma; 36 miast po 2 i 89 po 1 czasopiśmie.

W języku rosyjskim wychodzi 1,585 czasopism czyli 731 proc. ogólnej liczby. W języku polskim wychodzi 234 czasopisma (10,8 proc.) W języku niemieckim wychodzi 69 czasopism, w łotewskim — 47; w estońskim 43; w żydowskim (w hebrajskim i żargonie 31, (czyli 1,4 proc.) W języku ormiańskim wychodzi 21 czasopism (0,99 proc.) w litewskim — 20; (0,92 proc.) w gruzińskim — 13; (0,60 proc.) w ruskim — 12 (0,55 proc.); w tatarskim — 11 (0,51).

Przeszło 50 czasopism wychodzi w Rosyi o dwóch lub trzech językach, np. w języku rosyjskim, angielskim, niemieckim i francuskim wychodzi 6 czasopism, w języku rosyjskim, łotewskim i niemieckim 5 czasopism; w języku rosyjskim i polskim 3 wydawnictwa. W języku angielskim, białoruskim, nowogreckim, chińskim, koreańskim, mołdawskim, mongolskim, osetyńskim, sarckim, tureckim, turkmeńsko-tatarskim, fińskim, czeskim i t. d. wychodzi w Rosyi po jednym czasopiśmie.

Według treści wychodzące w Rosyi wydawnictwa dzielą się na 28 grup. Najliczniejszą grupę stanowią wydawnictwa poświęcone polityce, publicystyce i literaturze, czyli zwykły typ gazet i czasopism. Grupa ta liczy 846 czasopism czyli 31 proc. Drugie miejsce zajmuje grupa wydawnictw urzędowych licząca 231 czasopism czyli 8,5 proc. ogólnej liczby.

Następnie wydawnictw poświęconych teologii wychodzi 223; rolnictwu, leśnictwu, rybołóstwu i myślistwu — 186; skarbowości, przemysłowi i handlowi — 140 i t. d. Czasopisma poświęcone sprawom miejskim i ziemskim zajmują 9 miejsce i grupa ta liczy 78 wydawnictw.

Sztuka, teatr i muzyka mają 61 organów. Wydawnictw poświęconych prawu, ekonomii politycznej i statystyce jest w Rosyi 28, i ta grupa pod względem ilościowym zajmuje 23 miejsce.

Przedostatnie (27 miejsce) zajmuje grupa wydawnictw poświęconych filozofii i psychologii, których wychodzi w Rosyi 10.

Daleko obfitsza jest grupa nauk przyrodniczych i fizyko-matematycznych, grupa ta zajmuje 14 miejsce i obejmuje 50 czasopism.

Wydawnictw dla dzieci i młodzieży jest 42, w tej liczbie 25 w języku rosyjskim, 5 w polskim, ormiańskim gruzińskim i hebrajskim po 2 i po 1 w języku azerbeidżańskim, łotewskim, litewskim, niemieckim, ukraińskim i estońskim.

Wydawnictw satyrycznych i humorystycznych wychodzi 38, zajmują one 19 miejsce.

Echa kuluarowe.

— W najbliższym czasie Duma zająć się ma przedewszystkiem kwestyą ciągłości prac prawodawczych. Specyalna komisya wniosła referat w tej sprawie do Dumy Państwowej. Ponieważ komisyi dano termin zbyt krótki, w ciągu którego nie uznała ona za możliwe zająć się ogólnie sprawą ciągłości prac prawodawczych, nie przedstawia więc ona swej zasadniczej opinii. Komisya rozważyła tylko 4 poszczególne kwestye, poruszone przez konwent seniorów, które obejmują, zdaniem komisyi, wszystkie możliwe wypadki dalszego skierowywania projektów prawa, wyłonionych przez 3 cią Dumę.

Przedewszystkiem komisya rozpatrywała kwestye tych projektów prawa wniesionych do 3-ej Dumy, co do których komisye złożyły ostateczne swe opinie, lecz które nie były rozpatrywane na plenarnem zgromadzeniu Dumy Państwowej. Prezes rady ministrów na początku sesyi 4-ej Dumy Państwowej zwrócił się do prezydenta Dumy z listem w którym prosił w imieniu rządu o rozpatrzenie tych projektów prawa w 4-ej Dumie Państwowej. Wobec tego komisya uznała, że o ile projekty te będą wniesione ponownie do Dumy, to sprawozdania 3-ej Dumy wraz z wniesionemi do 3-ej Dumy projektami prawa powinny być przekazane odnośnym komisyom w charakterze materyału do opracowania. Podobnież należy postąpić, zdaniem komisyi, i ze sprawozdaniami komisyi kompromisowych nie rozpatrzonemi przez 3 cią Dumę oraz z projektami prawa, które wpłynęły z Rady na mocy art 49 jej ustawy do ponownego rozpatrzenia przez Dumę Państwową.

Komisya odrzuciła więc pośrednio zasadę ciągłości prac prawodawczych w stosunku do projektów rządowych.

Co się tyczy wniosków prawodawczych wnoszonych z inicyatywy Dumy komisya uznała, że wszystkie te wnioski prawodawcze nie powinny być uwzględniane wobec nieobecności ich inicyatorów.

Wszystkie te uchwały komisya powzięła jednogłośnie. Jako referent tej kwestyi wystąpi w Dumie w imieniu komisyi bar. Meyendorf.

Sprawy finlandzkie.

Wszystkim urzędnikom, pracującym w instytucyach finlandzkich, ogłoszono okólnik generał gubernatora, który z polecenia rady ministrów ostrzega ich przed braniem udziału w bojkocie prawa o zrównaniu w prawach poddanych rosyjskich w Finlandyi. W okólniku tym wskazano pomiędzy innemi, że wobec możliwości wywierania nacisku na urzędników finlandczyków przez społeczeństwo i prasę w celu niedopuszczenia do urzeczywistnienia nowego prawa, rząd rosyjski zawiadamia, że będą przedsięwzięte przezeń wszelkie środki w celu ochrony wiernych swemu obowiązkowi urzędników przed bojkotem i innymi nieprzyjaznymi przejawami ze strony współobywateli. Generał-gubernator zawiadamia zarazem, że przyznano mu prawo nakładania kar na tych urzędników, którzy nie zechcą spełniać swych obowiązków.

Prezydent wyborskiego hofgerichtu p. Malin oświadczył, jak wiadomo, że nie zgadza się ze swymi kolegami w sprawie zastosowania prawa o równouprawnieniu, na skutek czego został uniewinniony przez sąd. Postępowanie Malina wywołało niezadowolenie wśród szerokich warstw ludności finlandzkiej. Gdy w Wyborgu stał się wiadomy wyrok sądu, wiele osób zaczęło telefonicznie wypowiadać Malinowi swoją opinię o nim. W celu uchronienia Malina od tego rodzaju nieprzyjemności gubernator wyborski p. Faler wydał rozporządzenie, aby telefonistki notowały numer telefonu każdego wzywającego p. Malina na rozmowę. Telefonistki, które nie spełnią tego rozkazu, zostaną wysłane w ciągu 24 godzin z Wyborga.

Listy z Odesy.

(Korespondencya własna „Dziennika Kijowskiego).

VIII.

(Nowe wyższe zakłady naukowe w Odesie i Besarabii.—Bezrobocie i lombardy. — Widmo cholery. — Referat d-ra Czesława Chęcińskiego).

Robione są starania o przekształcenie Odeskiej Cesarskiej Szkoły Muzycznej na Konserwatoryum i o założenie w Odesie wyższej szkoły handlowej p. n. „Instytutu Handlowego". Starania te w mieście, znajdującem się w stanie chronicznego wprost przesilenia ekonomicznego, nie mogą być czynione zbyt energicznie.

Natomiast pobliska Besarabia szybkiemi krokami zbliża się do celu zamierzonego.

Założenie wyższego Instytutu Agronomicznego w Kiszyniowie, zbliżonego pod względem programu wykładów do instytutu politechnicznego, z uwzględnieniem potrzeb specyalnych kraju, a mianowicie: winiarstwa, jedwabnictwa, selekcyi nasion, chowu bydła, hydrotechniki i melioracyi wodnych i rolnych — z 16 katedrami (w ich liczbie mikrobiologia, entomologia, leśnictwo, ogrodnictwo i t. d) zdaje się być blizkiem urzeczywistnienia. Do instytutu będą przyjmowane osoby które ukończyły uniwersytet (wydział przyrodniczy) lub wyższą szkołę rolniczą i chcą specyalizować się w zakresie jakiejkolwiek gałęzi nauki agronomicznej. Kurs nauk dwuletni, prócz tego rok praktyki pod kierunkiem instytutu.

Na urządzenie i instalacyę Instytutu potrzeba wyłożyć 3 miliony rubli, z których 800,000 asygnuje ziemstwo gubernialne, zaś miasto Kiszyniów daje 200,000 rubli oraz 200 dziesięcin ziemi. Pozostałe dwa miliony mają złożyć: rząd oraz ziemstwa sąsiednich gubernii, jak podolska, chersońska, oraz komitety do spraw ziemskich powiatu szmailskiego. Utrzymanie Instytutu pochłonie 400,000 rocznie, które mają być otrzymywane z dochodów majątków klasztornych (monastyrskija imienia) zgodnie z prawem 1 czerwca 1912 r. przelewanych do kasy ziemstwa besarabskiego.

Jedno z pism odeskich, porównując Besarabię ze Szwajcaryą, wskazuje, iż Szwajcarya, zajmując mniejsza przestrzeń, posiada 5 uniwersytetów, 2 akademie, 2 politechniki, 2 instytuty weterynaryjne, 2 tysiące (wyraźnie 2,000) bibliotek publicznych, 980 wydawnictw peryodycznych oraz 117 szkół technicznych. Tak wysoki poziom kultury pozwala Szwajcaryi rocznie wyprzedawać bydła na sumę 12 milionów rubli. Urodzajna Besarabia musiałaby sprzedać całe swe bydło, aby otrzymać powyższą sumę, a przecie Szwajcarya jest krajem górzystym i ma daleko mniej pastwisk, aniżeli Besarabia.

Gdy sąsiedni Kiszyniów myśli o budowie instytutu, Odesa biedzi się z kwestyą rozszerzenia klinik uniwersyteckich i szpitalów. Ani pieniędzy, ani placów odpowiednich miasto nie ma, a tymczasem wciąż wzrastająca ilość ludności zmusza pomyśleć o tej potrzebie. Skutkiem kryzysu handlowego, zimy bez śniegu, niepomiernie wzrasta ilość ubogich. Pisma notują przeszło 5 tysięcy biedaków trudniących się ładowaniem zboża, którzy obecnie są bez kawałka chleba.

W tym stanie rzeczy jedyną instytucyą która prosperuje, rozwija się i kwitnie jest lombard, to też prócz Tow. Lombardu Prywatnego, który po wszystkich dzielnicach miasta rozrzucił swe filie-pałace, powstał obecnie Lombard Miejski. Operacye Lombardu tego rozwijają się z taką szybkością, iż obecnie postanowiono utworzyć filię, zaś ze strony osób prywatnych zaofiarowano złożyć na potrzeby i operacye lombardu kapitały na sumę 300,000 rb.

Gdy jedynym ratunkiem na nędzę i biedę staje się lombard, nic dziwnego, że w Tow. Lekarskiem znowu debatowano nad zdrowotnością Odesy i z punktu widzenia naukowego roztrząsano możliwość epidemii cholery. Nasz rodak, profesor Chęciński, prosektor szpitala miejskiego, referował nadzwyczaj ciekawe swe badania naukowe w kwestyi szerzenia się cholery. Wyraził on przypuszczenie, że wokoło każdego chorego uwija się 5 — 6 zdrowych napozór osobników, służących jednak przewodnikiem zarazy dla innych, słabych organizmów. W ten sposób w olbrzymiem mieście często przez lat parę umierają ludzie na „choroby żołądkowe", nikomu się jednak wcale nie śni, że tą chorobą jest cholera! Zwykle szukamy cholery wśród nędzarzy, a tymczasem wśród zmarłych z „przyczyny niewiadomej" trafiają się ludzie bogaci. Tak np. przed 10 laty zmarł na cholerę kupiec Oborin, właściciel magazynu herbaty. W jaki sposób mógł umrzeć na cholerę, jeżeli w Odesie epidemii nie było? Referent przypuszcza, że zaraził się licząc pieniądze pochodzące z miejscowości, gdzie panowała epidemia... Oponując doktorowi, niektórzy mówcy zaznaczyli, iż zarażenie się przez rzeczy lub nawet przy jedzeniu należy do b. rzadkich wypadków i najczęściej powodem choroby jest bezpośrednie zetknięcie się z chorym.

W rezultacie stwierdzono, iż sanitarna organizacya miasta działa sprężyście i czujność jej jest najlepszą prezerwatywą od zarazy.

Inny rodak nasz, d-r Piotrowski, zawezwał do niesienia pomocy pozbawionym pracy. Przyjmując to wezwanie do wiadomości, zarząd Tow. Lekarskiego polecił zebrać potrzebne dane cyfrowe. Jak się zdaje odeski zarząd miejski zajęty obecnie układaniem listy wyborców miejskich, w najbliższym czasie zajmie się tą sprawą.

Selim Mirza.

Kronika prowincyonalna.

(Z pism i od korespondentów).

— **Walne zebranie.** Zarząd Zasławskiego Rz. Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności w celu złożenia sprawozdania z działalności Towarzystwa za rok 1912, zatwierdzenia bilansu za rok ubiegły i budżetu na rok 1913, wyboru członków nowych Zarządu i Komisyi Rewizyjnej, oraz wymiany myśli w kwestyach dotyczących Towarzystwa i naszkicowania projektu jego działalności na przyszłość, zaprasza uprzejmie tak członków Towarzystwa jako też każdego, kogo życie i losy tej jedynej w powiecie instytucyi polskiej interesują, na doroczne walne zebranie, które się odbędzie w dniu 27 stycznia b. r. o godzinie 1-ej po południu w mieszkaniu proboszcza kościoła Św. Jana w Zasławiu.

— **Kursy rolnicze.** Wołyńskie gub. ziemstwo urządza w r. b. szereg kursów rolniczych parotygodniowych i miesięcznych. W niektórych miejscowościach kursy te już się rozpoczęły.

Do spisu miejscowości, w których w roku b. mają się odbyć kursy rolnicze—weszły: Równo, Owrucz, Kowel, Zwiahel, Torczyn, Biała Krynica, Kniahinia, Stary-Konstantynów, a także spółki mleczarskie: Łopotowiecka i Worobiowiecka.

— **Wyjazd emigrantów żydowskich.** Dn. 17 b. m. wyjechali z Berdyczowa żydzi, należący do 76 tej partyi zorganizowanej przez żydowskie emigracyjne T-wo. 77-ma partya z kolei już także zorganizowana i wyruszyć ma d. 14 lutego.

— **Wystawy.** Lipowiecki zarząd ziemski postanowił urządzić w roku bieżącym wystawę rolniczą w m. Ilińcach oraz wystawę inwentarza w m. Monasterzyskach.

— **Kursy rolnicze.** Dn. 25 lutego przy szkole rolniczej w Humaniu otwarte będą 10-miesięczne kursy dla włościan.

— **Kultura błot i łąk.** Departament rolnictwa wyznaczył dla kijowskiego ziemstwa gubernialnego zapomogę na r. 1913 w sumie 2,800 rb., na utrzymanie 7 majstrów kultury błot i łąk, którzy będą pracowali pod kierownictwem miejscowych specyalistów. Poczynając od roku przyszłego powyższa zapomoga zostanie zredukowana do 4,200 rub.

— **Zjazd ziemski.** Kijowski gubernialny zarząd ziemski codziennie otrzymuje odpowiedzi na ankietę w sprawie potrzeby zwołania zjazdu dla omówienia ziemskich spraw finansowych. Z nieliczonym wyjątkiem wszystkie ziemstwa wypowiadają się za koniecznością zwołania podobnego zjazdu, ponieważ obecnie ziemstwa pod względem finansowym znajdują się w położeniu krytycznem. Ostatnio otrzymano odpowiedzi w powyższym duchu od ziemstw: połowskiego gub., tyrospolskiego, radomyskiego, łochwickiego, twerskiego, uszyckiego i innych. Niektóre z nich wyszczególniają nawet kwestye, jakiemi ich zdaniem zjazd powinien się zająć, jak naprzykład: pszedsięwzięcie starań w zmianie odnośnych artykułów ustaw, aby ziemstwa uzyskały prawo opadatkow. nietylko budynków, lecz również towarów, wyrobów i obrotów przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych, oraz o odliczanie na korzyść ziemstw pewnej części opłat akcyzowych od napojów wyskokowych, wyrabianych i wypuszczanych na rynek w obrębie danej miejscowości.

— **Okólnik gubernatora.** Na skutek rozporządzenia głównego zarządu do spraw gospodarki lokalnej gubernator kijowski zwrócił się do wszystkich prezesów zarządów ziemskich i prezydentów miast z prośbą o niezwłoczne dostarczenie danych co do ilości zapadłych w ciągu r. 1912 uchwał zgromadzeń ziemskich i rad miejskich.

— **Nowe spółki kredytowe.** Podolski komitet do spraw drobn. kredytu dał zezwolenie na otwarcie 9 ciu nowych spółek zaliczkowo-oszczędnościowych i kredytowych. Spółek zaliczkowo-oszczędnościowych tworzy się trzy, mianowicie w Starym Piesoczynie (kamieniecki pow.), w Huszczyńcach (winnicki pow.) i w Struńkowie (hajsyński pow.).

Kredytowych spółek sześć: w Pisarzówce Wołoskiej (jampolsk. pow.), w Łuce Mołczańskiej (jamp. pow.), w Dżulince (hajsyńsk. pow.), w Wadyturkule (bałcki pow.), w Nestoicie (bał. pow.) i w Kruszenówce (jamp. pow.).

— **Spółki spożywcza na Podolu.** W dniu 1 stycznia r. b. Podole liczyło 708 spółek spożywczych. Ilość ta rozpada się na poszczególne powiaty, jak następuje: winnicki—104 spółki; płoskirowski—77; kamieniecki—72; bracławski—71; bałcki—64; jampolski—59; lityński—54; hajsyński—50; uszycki—47; olhopolski—47; mohylowski—32 i latyczowski—31.

— **Telefony w winnickim powiecie.** Winnickie pow. ziemstwo z pierwszą wiosną przystępuje do robót około przeprowadzenia sieci telefonicznej w powiecie. Roboty mają być ukończone do d. 1 lipca r. b. Projektowana sieć połączy takie miejscowości powiatu: Winnice, Hawryszówka, Józwin, Brahiłów, Żmerynka, Stanisławczyk, Woroszyłówka, Gniewań, Sutyski, Tywrów, Strzyżawka, Miziaków, Huszczyńce, Janów, Pików, W. Ostrożek, Kalinówka i Lulińce.

— **Organizacya ziemskiej pomocy lekarskiej** w żytomierskim powiecie; w roku bieżącym składa się z piętnastu punktów lekarskich, znajdujących się pod nadzorem lekarza sanitarnego. Niższy personel medyczny (felczerzy, akuszerki) liczy 65 osób.

— **Protest włościan.** Włościanie wsi Tatarynówki, których pola ma przeciąć nowa kolej, z Berdyczowa do Żytomierza, złożyli na ręce geometry, prowadzącego pomiary na ich polach, protest na piśmie, przeciwko wywłaszczeniu ich gruntów pod kolej, która, po raz wtóry, uszczupli małe działki ich ziemi.

— **Kursy kooperacyjne w Dubnie.** Staraniem inspektora drobnego kredytu przy rówieńskiej filii banku Państwa—zorganizowano w Dubnie kursy kooperacyi kredytowej. Kursy otwarto 16 stycznia. Przybyło 30 słuchaczów, przeważnie członków okolicznych spółek kredytowych.

— **Zatwierdzenie wyboru.** P. Ignacy Baliński, prezes łuckiego T-wa rolniczego, zatwierdzony został na stanowisku członka wydziału łuckiego powiatowego ziemstwa.

— **Telefony w pow. olhopolskim.** Wedle opracowanego projektu ziemskiej sieci telefonicznej w powiecie olhopolskim, ma ona połączyć 17 miejscowości, mianowicie: Olhopol, Czeczelnik, Bersząda, Obodówka, Żabokrzycz, Krzyżopol, Rudnica, Pieszczanka, Kamionka, Łuhy, Ujście, Wojtówka, Demkówka, Kidrasówka, Czoboterka, Miastkówka i Raszków.

— **Straże ochotnicze.** W dniu 1-ym stycznia r. b. Podole liczyło 35 ochotniczych drużyn strażackich, z nich tylko 9 we wsiach, reszta zaś w miastach i miasteczkach.

— **Podolski związek spółek kredytowych.** Podolski komitet gubernialny do spraw drobnego kredytu, rozpatrzywszy prośbę organizatorów podolskiego związku spółek kredytowych, przesłał ją do Petersburga wraz z przychylną opinią, w której organizacyę związku uważa za rzecz pożyteczną i na czasie.

— **Echa sprawy Jokisza.** Dnia 19-go b. m. w Kamieńcu sąd przysięgłych ferował wyrok w sprawie dwóch świadków w głośnym procesie Jokisza, oskarżonych o krzywoprzysięstwo: Cera i d-ra Pawłuszkowa. Obaj zostali uznani za winnych. Sąd skazał Cera na 4 lata rot aresztanckich z pozbawieniem praw, a d-ra Pawłuszkowa na rok — przyczem sąd postanowił prosić o ułaskawienie Pawłuszkowa. Będzie to już prawdopodobnie finał nieszczęśliwej sprawy, dzięki której majątek Jokiszów, Widły Tomaszpolskie, przeszły do rąk ks. Urusowa.

Zgromadzenie ziemskie gub. kijowskiej.

(Dokończenie).

Na piątkowem posiedzeniu popołudniowem zgromadzenie wysłuchało sprawozdania z działalności gubernialnej kasy drobnego kredytu. Po krótkiej dyskusyi przyjęto propozycyę zarządu, aby zwrócić się do zarządu drobnego kredytu o udzielenie pożyczki w sumie 50 tysięcy z kapitałów państwowych kas oszczędności na kapitał zakładowy kasy gubernialnej oraz do kijowskiej filii banku państwa o zwiększenie kredytu kasy na wypadek wycofywania wkładów do 100 tysięcy rb. Do kapitału zapasowego odliczono z dochodów kasy 6,041 rb., zaś do kapitału zakładowego zamiast proponowanej przez zarząd sumy 19,800 rb. zaliczono 14 800 rb., przeznaczając 5 000 rb. na gratyfikacye dla członków zarządu kasy. Na gratyfikacye dla urzędników kasy, zgodnie z wnioskiem zarządu asygnowano 1,000 r.

W końcu posiedzenia prezes zarządu ziemskiego M. Sukowkin komunikuje zebranym, iż w porównaniu z rokiem ubiegłym w preliminarzu wydatków na rok bieżący udało się zaoszczędzić 195 tys. rub., t. j. o 20 tysięcy rb. więcej niż przypuszczano pierwotnie. Ponieważ całą zaoszczędzoną sumę postanowiono przeznaczyć na zapomogi drogowe dla ziemstw powiatowych, p. Sukowkin proponuje asygnować również zapomogę dla m. Kijowa, jako trzynastego ziemstwa powiatowego.

Prezes komisyi finansowej W. Demczenko popiera wniosek M. Sukowkina, motywując go koniecznością zgodnego pożycia z miastem. Dziś miasto nas potrzebuje — dowodzi p. prezes komisyi finansowej — jutro my zmuszeni będziemy doń się uciekać.

W dalszym ciągu swego przemówienia p. Demczenko tłómaczy się nieco jaśniej. Okazuje się mianowicie, iż w tych dniach rada miejska ma rozpatrywać wniosek o udzieleniu ziemstwu kilkudziesięciu dziesięcin gruntu na górze Batyja dla centralnej stacyi doświadczalnej. Należałoby więc czemkolwiek ugłaskać pp. radców miejskich, gdyż inaczej z łatwością mogą oni pokrzyżować plany pp. radców ziemskich.

Dyskusya toczy się wyłącznie w kółku ziemskim, gdyż ławy przedstawicieli miasta świecą pustkami.

P. J. Rewa wypowiada się za wnioskiem prezesa zarządu, wychodząc z założenia, iż „nie należy być zbyt surowym i pozbawiać miasto 30 tys. rb. za 10 minutowe przemówienie jego przedstawiciela".

Pp. Moszkow i Grygorowicz-Barskij energicznie protestują przeciwko nowemu wnioskowi, dowodząc, iż kwestya ta została już zdecydowana przecząco i niema potrzeby rozpoznawać jej po raz drugi.

Radny A. Czerwiński zaznacza, iż o ile przedtem można było mówić o zapomodze dla miasta ze względu na ponoszone przezeń ciężary ziemskie, o tyle obecnie, gdy okazało się, iż chce ono wywierać pewnego rodzaju presyę na zgromadzenie, powtórne rozpatrywanie raz już przyjętej uchwały zdaje się być nie na miejscu. O ileby jednak zgromadzenie zgodziło się na to, należy, zdaniem mówcy, zmniejszyć zapomogę dla miasta o 10,124 rb. 85 kop., które zostały asygnowane na zabrukowanie kosztem ziemstwa ulicy miejskiej, prowadzącej do szpitala Kiryłowskiego.

Radny Iwański jest zdania, iż zapomoga miastu się nie należy, ponieważ kwestya drogowa nie jest kwestyą miejską. Podobna uchwała stworzyłaby jedynie nader niebezpieczny dla ziemstwa precedens.

Po przemówieniach kilku innych mówców wniosek o przejrzeniu uchwały został uchylony. W ten sposób zapomoga drogowa została podzielona pomiędzy 12 ziemstwami, z których każde otrzyma po 32½ tys. rub.

Na ostatnie sobotnie posiedzenie ziemstwa gubernialnego przybyło już bardzo niewielu radnych. Prezes komisyi finansowej W. Demczenko, widocznie w celu jeszcze większego pośpiechu, sam w zastępstwie członków zarządu ziemskiego referuje sprawy, będące na porządku dziennym i przytacza wnioski komisyi finansowej. Przewodniczący niespełna co pięć minut powtarza stereotypowe „protestujących proszę wstać!"—„przyjęto", radni nie kwapią się wcale do wstawania i w ten sposób do chwili zamknięcia zgromadzenia (o godz. 4-ej po poł.) uchwalają kilkadziesiąt wniosków mniejszej lub większej wagi. Między innemi uchwalono zbudować nowy pawilon dla umysłowo chorych w szpitalu Kiryłowskim, nabyć w pobliżu Kijowa 100 dzies. ziemi w celu założenia kolonii dla nieuleczalnych, upoważniono ziemstwa powiatowe do zaciągnięcia pożyczek z kasy kredytu ziemskiego i miejskiego i t. p. Wniosek o wzięciu udziału w ogólno-ziemskiej wystawie jubileuszowej w Moskwie z powodu zbyt znacznych kosztów, zgodnie z opinią komisyi finansowej — uchylono.

W końcu posiedzenia p. I. Rewa w imieniu grona radnych zwrócił uwagę zgromadzenia, iż tegoroczna sesya ziemstwa gubernialnego odbywała się w znacznie mniej pomyślnych warunkach, niż nawet sesya roku ubiegłego. Jeżeli podczas zeszłorocznego zgromadzenia rozpoznawano sprawy w tempie bardzo przyśpieszonem, to sposób rozpatrywania ich podczas sesyi obecnej można nazwać bez przesady błyskawicznym.

Wobec tego mówca proponuje uchwalić następujące wnioski: 1) gubernialny zarząd ziemski powinien rozsyłać referaty, aby radni mogli się z nimi zapoznać przynajmniej na 2 tygodnie przed zwołaniem zgromadzenia; 2) przed rozpoczęciem posiedzeń radni powinni otrzymać krótkie streszczenia wszystkich referatów; 3) prośby o zapomogi, wnoszone przez T-wa i instytucye, będą na przyszłość rozpoznawane tylko w takim razie, o ile nadeślą one 100 egzemplarzy swych sprawozdań dla rozesłania radnym i 4) wszystkie komisye zwoływane są na tydzień, rewizyjna zaś na 2 tygodnie przed zgromadzeniem.

Prezes zarządu M. Sukowkin oświadcza, iż referaty wygotowywane są zbyt późno dlatego, ponieważ gubernialny zarząd zapóźno otrzymuje je od ziemstw powiatowych. Zdaniem mówcy, należy prosić gubernatora, aby wyznaczył ziemstwom powiatowym ostateczny termin zwoływania zgromadzeń i komunikowania referatów zarządowi gubernialnemu.

P. I. Rewa zbija twierdzenie poprzedniego mówcy, dowodząc, iż przyczyną stałego opóźniania się zarządu z wygotowaniem referatów jest zbytnia ich drobiazgowość, wskutek czego zajmują one dziesiątki stronic druku. Nikt nie może winić o to zarządu, gdyż nie on pisze te referaty, lecz specyaliści. A rosyjski specyalista, zdaniem p. Rewy, pisząc np. o pomologii, musi zacząć bezwarunkowo od jabłka, które zjadła Ewa podczas grzechu. Co się zaś tyczy wyznaczenia przez gubernatora terminów zgromadzeń ziemskich, mówca uważa za potrzebne zaznaczyć, iż „gubernator nie może ziemstwom nic rozkazywać. Wyjątek stanowi rok bieżący, w którym ministerstwo wbrew ustawie, nakazało nam się zebrać w określonym terminie".

Po uchwaleniu wniosków, przedłożonych przez p. Rewę, przewodniczący o godz. 4 zamknął zgromadzenie.

Jan Lemański.

Z cyklu „Za i przeciw".

4. KSIĄŻKA.

Książka — to rzecz dobra.
Ten, kto książki czyta,
Na wszystko odpowie,
O co kto go spyta.
Żadne go pytanie
Nie wtrąci w ambaras:
Do gwiazdy X ile
Mil? powie ci zaraz.

Ale kto się w książkach
Za dużo zaczyta,
Ten się w książkowego
Zmienia fagocyta.
Przekona każdego,
Kto go o co spyta,
Że libri sunt docti,
Sed stulta capita.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 23 (5) Zaślubiny N. M. P.
Jutro 24 (6) Tymoteusza B. M.
Wschód słońca o godz. 7 m. 32.
Zachód słońca o godz. 4 m. 57.
Długość dnia godz. 9 m. 25.

Kalendarzyk Historyczny.

5 lutego n. st.

Roku 1676. Sejm Koronacyjny uchwala pomnożenie wojska kwarcianego do 58,000.

— **Teatr Polski.** „Kobieta i Pajac" wielce interesująca sztuka w 4 aktach (5 odsłonach) P. Louis'a, która obiegła wszystkie sceny europejskie z olbrzymiem powodzeniem, ukaże się w czwartek bieżący na benefis utalentowanej artystki Teatru Polskiego w Kijowie p. O. Orleńskiej.

W wykonaniu przyjmuje udział cały zespół artystyczny naszej sceny z pp. Orleńską, Pancewiczową i Tatarkiewiczem w rolach głównych. W akcie 3-cim scena przedstawia spelunkę marynarską, w której benefisantka występuje jako kabaretowa śpiewaczka.

W sobotę ostatnie popularne przedstawienie w tym sezonie po cenach zniżonych, odegrane będzie poraz 6-ty malownicze „Betleem".

W niedzielę dyrekcya Teatru występuje z niezmiernie ciekawą premierą; będzie nią przepiękna i malownicza farsa żołnierska p. t. „Ułani księcia Józefa", obfitująca w wiele przezabawnych scen, napisana z olbrzymią werwą i humorem. Farsę tę urozmaicają liczne śpiewy i tańce.

Kostyumy specyalnie do tej sztuki przygotowuje firma „B-ci Leifert".

— **Wystawa ruchoma.** W niedzielę dn. 27 b. m. w salach Muzeum Pedagogicznego (ul. W. Włodzimierska) otwarta zostanie IV wystawa obrazów miejscowych artystów-malarzy. Wystawa zapowiada się dość okazale, gdyż do dnia wczorajszego nadesłano już z górą 200 płócien. Między innemi nadesłali swe prace: M. Bielanowski, P. Wasilczenko, J. Geniuk, M. Dąbrowski, F. Drozdowski, D. Charabanczewicz, W. Kozłowski, A. Mako, J. von Mejer, R. Pawłucki, K. Popielska, L. Nestelberger, W. Feldman, M. Chołodowski i in.

Z Kijowa wystawa zostanie przeniesiona do Ekaterynosławia.

— **Z kijowskiego T-wa rolniczego.** W dniu 21-ym stycznia r. b. w lokalu kijowskiego T-wa rolniczego pod przewodnictwem N. Grabara i z udziałem G. Dawydowa odbyło się posiedzenie Zarządu sekcyi ogrodnictwa przy Towarzystwie, na którem powzięte zostały następujące uchwały: 1) zasadniczo Zarząd zgodził się na zwołanie ogólnego zjazdu rolnicze-

go z podziałem na 4 sekcye; 2) na wniosek G. Dawydowa postanowiono wziąć udział w wystawie, urządzanej w r. 1913; 3) wobec zupełnej nieznajomości sposobów opakowania owoców, Zarząd postanowił opracować tę kwestyę i obznajmić z nią właścicieli ogrodów gub. kijowskiej; 4) Zarząd postanowił w końcu lutego r. b zwołać naradę w sprawie współdzielczego handlu owocami.

— **Zatarg adwokatury z sądem okręgowym.** Jak już donosiliśmy, na sobotniem ogólnem zebraniu członków kijowskiego sądu okręgowego, rozpatrywano sprawy dyscyplinarne adw. przys. Grygorowicza-Barskiego i Bocbana, przyczem postanowiono udzielić im nagany.

W obu pomienionych sprawach sąd okręgowy nie zasięgnął uprzednio opinii komitetu konsultacyi adwokatów przysięgłych.

Wobec tego, iż na mocy specyalnego regulaminu kijowskiego sądu okręgowego i zgodnie z 10-letnią praktyką tegoż sądu, żadna z spraw dyscyplinarnych nie była dotychczas rozpoznawana bez zasięgnięcia uprzednio opinii komitetu konsultacyi adwokatów przysięgłych, ten ostatni na odbytem wczoraj posiedzeniu nadzwyczajnem postanowił podać się gremialnie do dymisyi, zawiadomić o tem sąd okręgowy i zwołać dn. 2 lutego walne zebranie członków konsultacyi w celu dokonania wyborów nowego komitetu, do tego zaś czasu w dalszym ciągu pełnić powierzone mu obowiązki.

— **Przedstawiciel miasta w zarządzie politechniki.** Dyrektor politechniki kijowskiej zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o dokonanie wyborów przedstawiciela miasta do zarządu politechniki, ponieważ dotychczasowy przedstawiciel miasta W. Demczenko wybrany został na posła do Dumy Państwowej.

— **Z kijowskiego instytutu handlowego.** Kijowski inst. handlowy przed świętami Bożego Narodzenia, jednocześnie z nadaniem mu praw rządowych wyższych uczelni, wysłał do ministerstwa przemysłu i handlu listę profesorów, będących w poprzednim t. zw. komitecie naukowym, prosząc o zatwierdzenie ich na stanowisku profesorów instytutu.

Jak się obecnie dowiadujemy, zatwierdzeni zostaną następujący profesorowie:

W. Downar-Zapolski, P. Czechowicz, K Puriewicz, W. Bażajew, A. Hilarow, M. Katkow, P. Ryszków, P. Jerczenko, N. Bubnow, D. Grawe, I. Jegorow, K. Krasuski, P. Sliozkin, K. Wobłyj, S. Jegiazarow, I. Kobiecki, W. Nowodworski, W. Snajski i N. Sokołow. Do składu rady kuratorskiej weszli: pp. I Żukow, D. Szipow, N. Cytowicz, G Afanasjew, L. Brodzki, M. Mogilewcew, W. Kowalewski, hr. A. Bobryński, S. Sokołowski, A. Timrot, M. Sukowkin, S. Bojarysznow, D Hejden, A Dobryj, I. Djakow, K. Fiszman, W. Szestakow, W. Szmit, S Szczeniowski, D. Szipow i F. Sztejngel.

— **Wystawa kijowska.** Onegdaj odbyło się posiedzenie wystawowej sekcyi drukarsko-wydawniczej, na którem p. W. Kulżenko zawiadomił zebranych o wynikach swych starań w Petersburgu o przeniesienie do Kijowa 3-go zjazdu wydawców i księgarzy. P. Kulżenko osobiście zwrócił się do Towarzystwa wydawców, które urządza zjazd petersburski, i wyjednał jego zgodę na urządzenie tego zjazdu w Kijowie podczas wystawy.

Oprócz tego W. Kulżenko i M. Citron rozpoczęli w Petersburgu starania w sprawie zwołania podczas wystawy kijowskiej wszechrosyjskiego zjazdu drukarzy i litografów. Projekt zjazdu spotkał się z uznaniem ministerstwa przemysłu i handlu, które nawet obiecało na ten cel zapomogę w sumie 2.000 rb.

W oddziale drukarsko-wydawniczym wystawy kijowskiej przyobiecał swój udział szereg poważnych firm wydawniczych i księgarskich, niektóre zaś z nich już obecnie zaczęły nadsyłać swe okazy. Pozatem zapewniony został udział ekspedycyi papierów państwowych i drukarni państwowej, która nadeśle modlitwę „Ojcze nasz", wydrukowaną w 150 językach. Biblioteka uniwersytetu kijowskiego dostarczy rzadkich rękopisów.

— Zarząd wystawy powziął projekt urządzenia reklam świetlnych na obłokach przy pomocy reflektora o sile 1,000,000 świec. W tym celu prezes komitetu wystawy zwrócił się do admirała Skrydłowa z prośbą o poczynienie starań w ministerstwie marynarki o udzielenie takiego reflektora. Jednocześnie komitet zwrócił się do tegoż ministerstwa z prośbą o informacye co do siły prądu niezbędnego dla takiego reflektora.

— **Zgon adw. przys. H. Bogdanowa.** Wczoraj po południu zmarł w naszem mieście jeden z wybitniejszych członków adwokatury miejscowej adw. przys. Hipolit Bogdanow.

Ś. p. H. Bogdanow urodził się w r. 1856, gimnazyum i uniwersytet ukończył w Kijowie, praktykę adwokacką rozpoczął w r. 1879 jako obrońca prywatny, w r. 1880 został pomocnikiem adwokata, a w r. 1885—adwokatem przysięgłym. Zmarły brał czynny udział w życiu korporacyi adwokackiej, będąc przez szereg lat członkiem komitetu konsultacyi adwokatów przysięgłych. Opuściwszy to stanowisko w r. 1905, pozostał jednak do końca prezesem kasy wzajemnej pomocy adwokatów przysięgłych. Prawym charakterem, nieposzlakowaną uczciwością i sumiennością ś. p. Bogdanow zjednał sobie szacunek i uznanie nawet wśród swych przeciwników politycznych. Zmarł nagle na anewryzm serca.

— **Ostrzeżenie.** Dowiadujemy się, że w paru domach polskich w Kijowie zjawiła się w tych dniach pewna osoba, podająca się za Rudnicką z propozycyą złożenia ofiary na cele użyteczności publicznej. Ostrzegamy naszych czytelników przed tą panią, ponieważ cała jej działalność ma cechy wysoce podejrzane. Osoby, na które się p. R powołuje, wcale jej nie znają, natomiast stwierdzono, że właściwe jej nazwisko brzmi całkiem inaczej. Ma ona wspólnika, który mieni się studentem.

— **Statystyka epidemii** W ciągu ubiegłego tygodnia według danych wydziału zdrowia publicznego kijowskiego zarządu miejskiego było w mieście 4 wypadki tyfusu brzusznego (w tygodniu poprzednim było 1), 1 — tyfusu powrotnego (w tygodniu poprzednim nie było żadnego wypadku), tyfusu plamistego nie notowano (poprzednio było 2 wypadki), 2 — ospy (w tygodniu poprzednim 2), 14 — dyfterytu (w tygodniu poprzednim 24), 29 — szkarlatyny (w tygodniu poprzednim 31), 14 — odry (w tyg. poprzednim 16), 3 — kokluszu (poprzednio było 9), wypadków dysenteryi nie notowano (w tyg. poprzednim 1).

— **Linia Kijów I—Padół.** Wyjazd naczelnika kolei Poł-Zachodnich do Petersburga, o czem donosiliśmy w numerze poprzednim, znajduje się w związku z budową linii Kijów I—Padół. Jak wiadomo odnośny projekt opracowany przez zarząd kolejowy nie zupełnie odpowiadał zapatrywaniom kijowskiej rady miejskiej, która proponowała dokonanie w nim pewnych zmian. Wszystkie dotychczasowe projekty pomienionej linii, a w ich liczbie ostatni projekt kompromisowy opracowany z uwzględnieniem życzeń miasta, zostały już przesłane do Petersburga, lecz dotychczas żaden z nich nie został zatwierdzony przez ministerstwo. Podróż p. Szmidta, jak słyszeliśmy, ma przyśpieszyć decyzyę ministerstwa w tej sprawie.

— **Nowa kolej.** Towarzystwo Podolskiej kolei żelaznej zabiega o koncesyę na budowę kolei Złobin—Moskwa. Jak wiadomo pomienione towarzystwo otrzymało już koncesyę i rozpoczęło budowę kolei Szepetówka—Żłobin, przyczem na dystansie Kamieniec-Podolski—Szepetówka roboty zostały już ukończone. Po przeprowadzeniu linii kolejowej do Żłobina towarzystwo ma zamiar przedłużyć ją do Moskwy i w tym celu czyni starania o otrzymanie koncesyi.

Projekt ten znajduje się w związku z budową kolei Kijów-Żłobin.

— **Dochody kolei.** W ciągu grudnia 1912 roku do kasy zarządu kolei Poł.-Zachodnich wpłynęło ogółem 6,240,000 rubli. Suma ta została osiągnięta z przewozu pasażerów i ładunków różnych kategoryi.

Wogóle kilka miesięcy stagnacyi, spowodowanej wojną, nieurodzajem i fatalnym stanem dróg wpłynęły nader niekorzystnie na dochody kolei, które w r. 1912 były znacznie niższe niż w roku poprzednim. Z chwilą nastania mrozów, kiedy drogi gruntowe nieco się poprawiły w końcu grudnia 1912 r. i w styczniu r. b. działalność przewozowa kolei znacznie się ożywiła.

Ogółem dochody kolei za r. 1912 wynoszą 80,789,563 rb. 23 kop.

— **Dramat w koszarach.** Wczoraj w koszarach 7-go batalionu kolejowego, znajdującego się za miastem przy szosie brzeskiej miało miejsce następujące krwawe zajście.

Około godz. 2-ej po południu dowódca 4-ej kompani wspomnianego batalionu kapitan Wiaczesław Iwanow przechodził korytarzem w koszarach około drzwi lokalu przeznaczonego dla żołnierzy odbywających areszt. Przy drzwiach tych na warcie w pełnym rynsztunku bojowym stał żołnierz Roman Trusiujuk. Zauważywszy kapitana J. Trusiujuk raptownym ruchem dobył rewolwer Naganasi wystrzelił, trafiwszy kapitanowi w serce. Oficer padł bez życia.

Następnie Trusiujuk dwoma wystrzałami zranił siebie w pierś i po dwóch-trzech minutach skonał.

Niezwłocznie na miejsce wypadku przybyły wyższe władze wojskowe i sądowe.

Jak się okazuje, kapitan Iwanow translokowany został do Kijowa z Warszawy przed sześciu tygodniami. Żołnierz Trusiujuk często bardzo wykraczał przeciwko dyscyplinie. W niedzielę właśnie wyszedł z koszar bez pozwolenia. Za występek ten na skutek raportu kapitana Iwanowa miał być ukarany aresztem. Przypuszczają, że właśnie ta okoliczność stała się powodem krwawego dramatu. Trusiujuk przed spełnieniem swego straszliwego czynu dla odwagi wypił całą butelkę wódki.

Kapitan Iwanow dziś oczekiwał przyjazdu z Warszawy swej żony z dzieckiem.

— ZA WIELE PIWIARNI. Gubernator kijowski przesłał prezydentowi miasta podanie mieszkańców ulicy Wozdwiżeńskiej o zamknięciu istniejących przy tej ulicy piwiarni, ponieważ z powodu nadzwyczajnego ich rozmnożenia się spokój tej dzielnicy jest ustawicznie zakłócany.

Jednocześnie gubernator zawiadamia prezydenta miasta, iż niema możności zadośćuczynienia prośbie mieszkańców wymienionej ulicy, ponieważ według prawa piwiarnie otwierane są w drodze zgłoszeń, lecz proponuje ze swej strony wystąpić w radzie miejskiej z wnioskiem o ułożeniu spisu ulic, przy których otwieranie piwiarni na przyszłość będzie zakazane.

— STATYSTYKA POŻAROW W KIJOWIE. Według informacyi kancelaryi brand majora kijowskiego S. Sewastjanowa w roku ubiegłym (1912) w Kijowie było 395 pożarów. Najwięcej pożarów zanotowano w miesiącach styczniu i lipcu; najmniej—w maju.

Większość pożarów (251) miało miejsce w domach mieszkalnych; w szopach, suterenach było 69 pożarów, w sklepach, składach i t. p. — 29, w fabrykach i warsztatach—17, w instytucyach rządowych i gmachach publicznych—7, na ulicach, podwórzach—14, na statkach i przystaniach—2, w cerkwiach—2, w składach drzewa—2; pozatem dwa razy paliły się transformatory elektryczne.

W 154 wypadkach przyczyna pożaru pozostała niewyjaśniona, w 66—pożary wszczynały się z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem; przyczyną 113 pożarów było złe urządzenie pieców. W dwóch wypadkach miało miejsce podpalenie.

Informacye o pożarach udzielane są obecnie straży ogniowej przeważnie za pomocą telefonu, (320) w 94 wypadkach ogień dojrzano z wieży strażackiej; w pozostałych—informacye o pożarach udzielone zostały przez osoby prywatne albo drogą specyalnych sygnalizacyi.

W 35 wypadkach straż ogniowa została wezwana niepotrzebnie.

Największa liczba pożarów przypada na Padoł (147), następnie na rejon łybedzki (105), starokijowski (90) i pałacowy (53).

Cztery razy straż ogniowa była wzywana na ratunek w wypadkach zawalenia się domów i osunięcia się ziemi.

— ZA PÓŹNY HANDEL. Na mocy wyroku sędziego pokoju administracya café chantant „Apollo" została za późny handel skazana na 25 rubli kary.

— KRADZIEŻE. Wczoraj o g. 4 ej zrana w domu Nr 41 przy Kreszczatyku; złodziej Smutko wybił szybę w oknie wystawowem sklepu obuwia Burka i zabierał się do kradzieży, ale w pracy tej przeszkodziła mu policya, która go aresztowała.

Na Kreszczatyku wprost „Grand Hotel'u" ujęto zawodowego złodzieja G. Daraka w chwili, gdy usiłował okraść jedną z przechodzących pań.

— GRABIEŻ. Onegdaj I. Głamazda zamieszkały w domu Nr 42 przy zauł. Łukjanowieckim po pijatyce z niejakim Saweljem, nieznanego nazwiska, znalazł się w „Numerach Dnieprowskich" (zauł. Igorewski 14) i tam jak opowiada, napadli go wspólnicy Sawelja—kobiety uliczne oraz numerowy, którzy zbili go, odebrali mu 205 rb. dużą ilość kwitów lombardowych i paszport, poczem wypchnęli go na ulicę.

— NAPAD. Onegdaj o g. 11 ej wieczorem do mieszkania Pileckich (Basejna 6) wtargnęła banda złożona z 4 mężczyzn i 2 kobiet. Bandyci, z których jeden był w masce, ograbili mieszkanie, poczem się ulotnili.

W zamaskowanym rozbójniku Pileccy poznali stróża domu W. Kulikowa.

Biuletyn kijowskiej stacyi meteorologicznej.

Dnia 22 stycznia (4 lutego) 1913 r.

	g. 7 z rana	g. 1 po poł.	g. 9 wiecz.
Temp. pow. wedł. Cels.	—3,2	—1,0	—3,9
Barometr przy O w mm	745,2	740,4	738,0
Stop. wilgotności w proc.	92	90	73
Kier. i szybk. wiatru (w m. n.)	Z	PołZ7	Z11
Chmur. wedł. 10 stopn. syst.	10	10	10
Ilość opadów w mm.	4,9	0,0	2,05

	od g. 9 ej wiecz. do g. 9 ej wiecz.
Najw. temper. powietrza w ciągu doby	3,8
Najniższa	—0,4
Przeciętna temper. pow. w ciągu doby	—0,6
Wielol. przed. temp. pow. w ciągu doby	—6,0

Ogólny stan pogody w Rosyi europejskiej z rana na podstawie telegramu głównego Obserwatoryum fizycznego:

Opady notowano we wszystkich rejonach, oprócz części wschodu i połud.-wschodu.

Temperatura niższa od normalnej na wschodzie, wyższa w pozostałej Rosyi.

Pogoda spodziewana: podniesienie temperatury we wschodniej połowie, na południowym zachodzie i w guberniach nadbałtyckich, opady w całej Rosyi.

Z TEATRU I MUZYKI.

Wieczór muzykalno wokalny.

W sobotę d. 26 stycznia w sali Klubu Kupieckiego odbędzie się wieczór muzykalno-wokalny, urządzany przez urzędników kijowskiego zarządu miejskiego. Biorą udział, p nie E. Woroniec i O. Mońska, p wie: A. Brajnin, L. Zinowjew, F. Ocep, P. Słowcow, I. Słonow, L. Terlecki, A. Uchanow, G. Choroszański oraz balet teatru miejskiego z udziałem p ni Ossowskiej, A. Romanowskiego i orkiestry opery.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Paweł Hoene; Włodzimierz Gordon, kupiec; Paweł Sawostjanow, ob; Robert Mac-Donald; P. Weber; Jakób Targanit, kup.; Adeas Bumas, kup.

Hotel François: pp. Piotr Wróblewski z Charkowa; Sergiusz Gardenin; Chadzibekir Datijew z Sum; W. Siewert; Maksymilian Klarnwein; Malsag Malsagow; Gernieban Malsagow; Józef Możejko; Zygmunt Makowiecki; L. Rybczyńska; A. Siniegub; B Jaśkiewicz; Wilhelm Albrecht z Warszawy; L. Halpert; Mikołaj Junosza Szaniawski z gub. mohyl.; H. Tarkanowski; Adam Bojarski; Włodzimierz Sańkowski; Antonina Stepińska z g. wol.

Hotel Ermitage: pp. Olga Mironowicz; L. Dubieński; Ida Dubieńska; L. Sawienko; Helena Pribylska.

Hotel Hładyniuka: pp. Aleksander Aleksandrowicz, obyw.; Jan Annienkow, agr.; Walentyna Bogatyriewa; Piotr Silis; W. Śnieżkow; Józef Zewziulewicz; Aleksander Łukin; Kazimierz Niewmierzycki, inż.; E. Czubowski.

Hotel Universal: pp Piotr Suchiński, gen., z Winnicy; Wojciech Zatwornicki z Cwietkowa; Aleksander Drawanowski z Hum.; Zygmunt Cerbet z Hum.; M. Horenstein; Ch. Packschwer.

Pałast-Hôtel: pp. Grzegorz Mielewski, kup.; Mikołaj Łuszczyk, inż.; Józef Wusznow, ob. bułg.; S. Balszyn, pom. adw. przys.; M. Eidis, prow.; Jerzy Szymkowicz, ob. austr.; B. Cypis, woj.; F. Awrasjowa, dent.; Mateusz Parchomowski, kup.; Aleksander Heinisman; Henryk Tański z Warszawy; B. Knebelman, kup.; Grzegorz Kaczerow, kup.; Katarzyna Maksimowicz; Józef Horowicz, kup., z Piotrkowa; Mateusz Taubin, kup.; A. Świeca, wojażer.

Hotel Rosya: pp. Połtoradin, stud.; Konstanty Gaponow, oficer; Filip Antoszczenko; Jan Maksimow; Grzegorz Wołków; J. Łysienko; Olga Artiemiewa; Sergiusz Smirnow; Józef Paprocki, obyw., z gub. podolskiej; Maryan Żukowski, obyw., z pow. płoskirowskiego; F. Winogradska; K. Kraśnicki; A. Politewicz; Mikołaj Lisieniecki, obyw., z Sosnowca; Paweł Sryszkin; N. Bondariewska; Józef Chwełtsiewicz; Stefan Bereżański z Czerkas; Stanisław Gorliński z Czerkas.

Hotel Praga: pp. Eugeniusz Leszczyński z Zytomierza; Paweł Temofiewicz; Aleksandra Porewajewa; Bartłomiej Sołolin; Kurdiumow.

Kronika ekonomiczna.

Rynki zbożowe. W ciągu ubiegłego tygodnia na rynkach zbożowych naszego kraju zauważyć się dało pewne ożywienie z pszenicą wskutek zwiększonego popytu ze strony miejscowych młynów, a także po części i spekulantów, którzy interesują się towarem w wysokich gatunkach; ceny na stacyach kolei Południowo-Zachodnich 1 rb. 13 kop.—1 rb. 15 kop. za suchą pszenicę folwarczną, franko stacya Kijów do 1 rb. 20 kop. — 3 rb. 21 kop.

Z żytem usposobienie małoczynne lecz stałe zwłaszcza z lepszym produktem; z żytem włościańskiem i wilgotnem zniżkowo z powodu zwiększonego zaofiarowania; żyto folwarczne na stacyach kolei Południowo-Zachodnich 78 — 82 kop., Kijów 83 — 86 kop., o tranzakcyach prawie nie słychać.

Z owsem spokojnie; ceny utrzymują się na dawnym poziomie — 75 — 85 kop. na stacyach i 80 — 88 kop. franko Kijów; zapotrzebowanie owsa za granicę słabe, żądają jedynie gatunków nasiennych.

Usposobienie z jęczmieniem pastewnym stałe, jak i dotychczas produkt ten w dość ożywionem zapotrzebowaniu do portów; suchy owies folwarczny na stacyach południowych 80 — 84 kop., średnie gatunki do 75 kop. Z jęczmieniem browarnym nieco słabiej, popyt nań nader ograniczony; najlepsze gatunki na wywóz płacono na stacyach kolei Południowo Zachodnich do 1 rb. 10 kop. Z kukurydzą usposobienie stałe; za suchą kukurydzę dają 64 — 67 kop., lecz w zaofiarowaniu jej mało. Z prosem pozostaje nadal usposobienie spokojne; w cenach znaczniejszych zmian nie zaszło; proso na stacyach poł.-zach. 72—80 kop.

Z grochami — słabiej; nader nieosobliwy towar ostatniego urodzaju zupełnie nie cieszy się powodzeniem; za wyższe gatunki dają: zielony rychlik nasienny 1 rb. 40 kop. — 1 rb. 50 kop. Wiktorya w lepszym gatunku 1 rb. 15 kop. — 1 rb. 30 kop., pośledniejszy do 1 rb

Zawarto niewielkie tranzakcye na groch przyszłego urodzaju po cenach niskich, które zupełnie nie wyrażają rzeczywistego usposobienia rynku.

Siemię lniane 1 rb. 50 kop. — 1 rb. 60 kop., mak 3 rb. — 3 rb. 20 kop. (franko stacye kolei Południowo Zachodnia) przy zaofiarowaniu ograniczonem.

W portach południowych panuje usposobienie małoożywione, zapotrzebowanie za granicę ospałe, pomimo to jednak ceny utrzymują się na stałym poziomie.

W szczególności w Odesie usposobienie z pszenicą spokojne, tranzakcyi zawarto niewiele; płacono za ozimę pszenicę 1 rb. 7 kop. — 1 rb. 19 kop; ulka 1 rb. 10 i pół kop. — 1 rb. 16 kop.

Z żytem spokojne, lecz ceny pozostają na stałym poziomie — 87¾ kop. 90 kop.

Mocne usposobienie pozostaje nadal z jęczmieniem, którego zapasy zmniejszyły się znacznie; za jęczmień pastewny 3 proc. płacono 95 — 96 1/4 kop.

Z kukurydzą małoczynnie, w większem stosunkowo zapotrzebowaniu sucha kukurydza urodzaju 1911 r; tranzakcye zawieszono po 75 kop. — 82 kop.

W Mikołajowie usposobienie ze zbożem stałe lecz bez żadnego ożywienia; ceny: pszenica girka—ulka 1 rb. 16 kop. — 1 rb. 18 kop., żyto 89 — 93 kop., owies 83 — 84 kop., jęczmień 86 kop. — 90 kop.

Ostatnie wiadomości.

Aeroplany w Galicyi. „Słowo Polskie" donosi: W tych dniach o godz. 10 m. 30 wieczorem ukazał się nad Nowym Sączem aeroplan, rzucający światła z reflektorów; popłynął on w kierunku Węgier, po niejakim zaś czasie wrócił i znikł w kierunku północno-zachodnim. We czwartek znów zauważono wieczorem aeroplan nad Tarnopolem; okrążył on błonie i ulicę Lwowską; zawiadomiono natychmiast pogotowie wojskowe; już komendant ustawił oddział wzdłuż grobli i nakazał włożenie ładunków, gdy aeroplan oddalił się w kierunku Złoczowa".

Dnia następnego, jak donoszą pisma galicyjskie, po godz. 6 wieczorem widziano aeroplan nad Lwowem. Przyleciał on od strony Zamarstynowa i lecąc ponad śródmieściem, zgasił reflektor elektryczny i dopiero zaświecił go, lecąc nad ul. św. Mikołaja. Aeroplan posuwał się naprzód bardzo powoli, ale leciał ogromnie wysoko, gdyż nie było słychać ani wirowania śruby, ani też uderzeń tłoków motoru. Po półgodzinnem krążeniu nad miastem odleciał w stronę Wólki i znikł.

Telegramy.

Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.

Sprawy bałkańskie.

Przed wznowieniem operacyi wojennych.

Durazzo (AP). Przybyło 1300 żołnierzy serbskich. Przypuszczają, iż udadzą się oni do Alessio, ażeby się połączyć z pozostałemi wojskami i wspólnie z czarnogórcami szturmować Skutari.

Białogród (AP). „Prawda" donosi, iż serbowie pomagać mają bułgarom pod Czataldżą, a czarnogórcom pod Skutari. Dywizya dryńska przeszła w sobotę przez Carybrod do Skutari, druga zaś część udała się do Czataldży.

Sofia (AP). Jeżeli do godz. 7-ej wieczór rząd nie zostanie powiadomiony o przyjęciu przez Turcyę noty mocarstw, akcya wojenna pod Adryanopolem rozpocznie się niezwłocznie.

Konstantynopol (AP). Główny sztab turecki energicznie przygotowuje się do kroków wojennych. Dowóz amunicyi trwa w dalszym ciągu.

Wynurzenia delegatów.

Białogród (AP). Przybyli tu Nowakowicz i Nikolicz. Podczas rozmowy oświadczyli oni, iż szczerze żałują, że wbrew ludzkości zmuszeni byli do przerwania rokowań, są jednak przekonani, iż na tej jedynie drodze uda się osiągnąć pożądany pokój.

Konferencya ambasadorów.

Londyn (AP). Podczas godzinnej audyencyi Grey zdawał królowi sprawozdanie ze stanu rzeczy na Bałkanach. Następnie w ministerstwie spraw zagranicznych miały miejsce narady ambasadorów. Następne posiedzenie odbędzie się we czwartek.

Venizelos w Wiedniu.

Wiedeń (AP). Przybył tu Venizelos.

Wiedeń (AP). Minister spraw zagranicznych przyjął Venizelosa.

Działalność nowego rządu.

Konstantynopol (AP) Nowy rząd usunął wszystkich wyższych dowódców wojskowych, zamieniając ich nowymi, młodymi i energicznymi oficerami.

Powrót oficerów tureckich z Trypolisu.

Konstantynopol (AP). Spodziewają się, iż przybyli z Trypolisu oficerowie w liczbie 120 podniosą ducha w wojsku i rozpoczną nowy pomyślny okres wojny. Gazety i odezwy rządowe starają się podnieść również ducha wojennego armii.

Wśród przeciwników młodoturków.

Bukareszt (AP). Z Konstantynopola donoszą, że przywódcy ligi wojennej oświadczyli, iż w razie wojny będą bronić ojczyzny do ostatniej kropli krwi. W razie zaś zawarcia pokoju nie pozwolą na to, aby wroga im partya „Jedność i postęp" miała w swym ręku władzę najwyższą.

Stanowisko Bułgaryi.

Londyn (AP). Agencya Reutera upoważniona została do oświadczenia, iż Bułgarya zgadza się na propozycyę mocarstw mianowania przedstawiciela kalifa, któryby stale zamieszkiwał w Adryanopolu po zajęciu miasta przez sojuszników.

W Skutari.

Białogród (AP). Urzędownie donoszą, iż komendant Skutari prosił serbskiego dowódcę o przysłanie parlamentarzy.

Bułgarya a Rumunia.

Paryż (AP). W rozmowie z korespondentem „Temps'a" Danew oświadczył, iż Bułgarya zgodziła się na niefortyfikowanie swojej granicy z Rumunią oraz przyjęła wszystkie żądania terytoryalne; nie przystała jedynie na ustąpienie Sylistryi oraz przeprowadzenie nowej linii granicznej w ten sposób, iżby to mogło zaszkodzić interesom portu Warny. Danew ma nadzieję, iż porozumienie z Rumunią nastąpi.

Pod Czataldżą

Bukareszt (AP). Donoszą z Konstantynopola, iż, według wiadomości sfer wojskowych, armia turecka przeżywa ciężkie wewnętrzne wzburzenie. Oficerowie, którzy rozdzielili się na kółka polityczne, prowadzą spór pomiędzy sobą. Część wojsk zmęczona jest długą bezczynnością, jak również życiem w ciężkich warunków. Wojska arabskie, które tu przybyły, cierpią wskutek zimna.

„Mir" o wojnie.

Sofia (AP). Gazeta „Mir" protestuje przeciwko zarzutom, czynionym przez niektórych przyjaciół Bułgaryi, którzy czynią przypuszczenia, że bułgarzy zdradzają zbyt gorączkowy pośpiech. Dziennik przypomina, iż tylko dzięki uporowi Turcyi, nie zgadzającej się na zbiorową notę mocarstw, bułgarzy muszą utrzymywać pół miliona z górą żołnierzy na stopie wojennej.

Dlatego też nie może być mowy o rokowaniach; wznowienie wojny jest nieuniknione. Turcy muszą całkowicie przyjąć notę mocarstw, w przeciwnym bowiem razie niezwłocznie rozpoczną się działania wojenne. Lecz wówczas zapomnieć potrzeba będzie o Adryanopolu, sprawa bowiem oprze się o Konstantynopol i Dardanele.

Zaprzeczenie.

Sofia (AP). Bułgarska agencya telegraficzna zaprzecza informacyom gazet wiedeńskich o chorobie cara Ferdynanda.

Przybycie księcia Hohenlohe.

Petersburg (AP). Przybył książę Hohenlohe w celu wręczenia Najjaśniejszemu Panu własnoręcznego listu cesarza Franciszka Józefa.

Zgon uczonego.

Sztokholm (AP). Zmarł znany inżynier szwedzki, De Laval, wynalazca separatora, parowej turbiny oraz sposobu topienia żelaza za pomocą elektryczności.

Zgon kardynała.

Wiedeń (AP). Zmarł kardynał książę arcybiskup Nagl.

Z Japonii.

Tokio (AP). Dokonano emisyi krótkoterminowych zobowiązań na sumę 10-u milionów jen, z dyskontem—6,12% i terminem do marca. Emisya przeprowadzoną została w celu konwersyi.

Z Mongolii.

Mukden (AP). Według informacyi chińskich, dudu otrzymał z Pekinu ostatecznie już opracowany plan kampanii Mandżuryi przeciwko Mongolii. Stosownie do planu rozpocznie się stopniowe przesuwanie wojsk, przeznaczonych do operacyi w Mongolii. Na północnej granicy Mongolii operacye wojenne rozpoczną się w marcu.

Napad na pociąg

Meksyk (AP). Zapatyści spowodowali katastrofę kolejową w odległości 30 mil od miasta. Do pociągu ochranianego przez żołnierzy strzelano. Dwunastu żołnierzy zabitych, ośmiu rannych. Oprócz tego zapatyści zabili czterech pasażerów i uprowadzili z sobą wiele kobiet.

Sprawy finlandzkie.

Helsingfors (AP). Pierwszym wicetalmanem sejmu wybrany został starofil—Iogman, drugim—szwed Sederholm.

Petersburg (AP). Najwyżej zatwierdzoną została uchwała rady ministrów, uchylająca najpoddańszą petycyę sejmu finlandzkiego w której poruszono najróżnorodniejsze kwestye dotyczące zarządu Finlandyą na mocy aktów prawodawczych wcielonych w życie na mocy prawodawstwa ogólno-państwowego.

Roboty publiczne.

Odesa (AP). Z inicyatywy naczelnika miasta rozpoczęte zostaną roboty publiczne dla robotników portowych, pozbawionych pracy.

Kradzież z wagonu pocztowego.

Tyflis (AP.) Między stacyami Erywań i Ułuchanłu z wagonu pocztowego znikła skrzynka z 156,215 rublami. W Erywaniu, w mieszkaniu byłego urzędnika pocztowego, Fedorowa, znaleziono spis zawartości zaginionej skrzynki. Fedorow przyznał się do kradzieży i wskazał miejsce, gdzie pieniądze były zakopane. Znaleziono tam 155,934 rb.

Pościg za bandytami.

Rostów nad Donem (AP). Pod osobistym kierunkiem naczelnika miasta zorganizowano pościg za rabusiami, którzy napadli na urzędnika akcyzy i zrabowali 5,000 rubli. Obaj sprawcy napadu zabici, znaczna część pieniędzy znaleziona.

Nacyonaliści a październikowcy.

Petersburg (Wł.) Pisma informują, jakoby nacyonaliści zaproponowali październikowcom zawarcie tajnego porozumienia.

Zołotarew.

Petersburg (Wł.) Według informacyi gazety „Dień" wiceminister spraw wewnętrznych Zołotarew pozostaje w składzie ministerstwa obejmując obowiązki Czaruzina.

Nominacye i odznaczenia.

Petersburg (AP). Dowódca trzeciego korpusu armii von Renenkampf mianowany został dowódcą wojsk wileńskiego okręgu wojennego.

Dowódca 24-go korpusu armii Gerngross mianowany został członkiem rady wojennej.

Pomocnik naczelnika kancelaryi ministerstwa wojny Januszkiewicz mianowany został naczelnikiem Cesarskiej Mikołajowskiej akademii wojskowej.

Członek rady wojennej Mortson otrzymał order Białego Orła.

Różne.

Tokio (AP). Statek floty ochotniczej „Połtawa" zarył się w piasek na głębokość 8 stóp. Uszkodzona została śruba, złamany ster i przedziurawiony bok statku. W ciągu 2—3-ch dni okręt zostanie prawdopodobnie naprawiony.

Giełdy zagraniczne.

Dnia 22-go stycznia (4 lutego) 1913 r.

Berlin. Wypłaty na Petersburg sp.	215.90
kup.	215.85
Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
4½% pożyczka 1905 r.	99.90
4% renta państwowa 1894 r.	—.—
Rosyj. bil. kredyt. 100 rb.	215.80
prywatne	5½
Usposobienie mocne.	
Paryż.—Wypłaty na Petersburg.	
Cena najniższa	264.875
Cena najwyższa	266.875
4% renta państwowa 1894 r.	93.00
4½% pożyczka 1909 r.	100.40
5% pożyczka rosyjska 1906 r.	104.00
Dyskonto prywatne	4½
Usposobienie mocne.	
Londyn.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103¾
4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	99¼
Usposobienie stałe.	
Amsterdam.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
4½% pożyczka rosyjska 1909.	95
Wiedeń.—5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.75

Z ostatniej chwili.

Od Korespondentów Własnych i Agencyi Petersburskiej).

Misya ks. Hohenlohe.

Wiedeń (Wł). „Reichspost" pisze, że berlińskie koła polityczne uważają wyjazd ks. Hohenlohe'go do Petersburga za krok nader doniosły.

Podróż ks. Hohenlohe'go służyć może za

dowód, że konferencya ambasadorów w Londynie nie wyrównała sprzeczności pomiędzy Rosyą a Austryą. W swym liście cesarz Franciszek Józef proponuje Rosyi rozpoczęcie układów bezpośrednich.

Powrotu ks. Hohenlohe'go spodziewają się w końcu tygodnia.

Nadzieje.

Londyn (AP). Prasa wyraża nadzieję, że wojna nie potrwa długo i że pokój zostanie zawarty w niedalekiej przyszłości.

Książę rumuński w Berlinie.

Bukareszt (AP). Książę Eitel-Fryderyk wyjechał do Berlina.

Wznowienie operacyi wojennych.

Konstantynopol (Wł.). Krążą pogłoski, że w pobliżu Czataldży płonie wiele wiosek. Bułgarzy cofają się, chcąc zmusić turków do akcyi zaczepnej. Wojsko tureckie otrzymało rozkaz ograniczenia się do akcyi obronnej.

Konstantynopol (Wł.). Porta otrzymała wiadomość telegraficzną, że ataki bułgarów na Adryanopol nie odniosły skutku.

Konstantynopol (Wł.). Agencya otomańska zapewnia, że Adryanopol zaopatrzony jest w żywność, której starczy na miesiąc. Brakuje natomiast soli i nafty.

Londyn (Wł.). Do gazety „Times" donoszą z Konstantynopola, że ludność turecka pomimo wznowienia wojny zachowuje obojętność.

Sofia (AP). Według nieurzędowych informacyi bombardowanie Adryanopola rozpoczęło się dn. 21 stycznia o godz. 8 wieczorem i trwało z nieznacznemi przerwami do późnej nocy. Rankiem 22 stycznia kanonada rozpoczęła się na nowo. Kilka dzielnic Adryanopola stoi w płomieniach.

Wiedeń (Wł.). Bombardowanie Adryanopola trwało do g. 11 ej w nocy. Przez całą noc miasto bombardowane było z przerwami, a od g. 4-ej z rana ostrzeliwanie wzmogło się i trwało do g. 12-ej w południe.

Wiedeń (Wł.). Z Czataldży niema dotąd żadnych wieści.

W Dardanelach.

Petersburg (Wł.). Zarząd rosyjskiego Towarzystwa żeglugi otrzymał wiadomość, iż parostatek „Cziczagow" został zatrzymany przez turków w Dardanelach. Turcy mieli zamiar strzelania do parostatku.

Pogłoska.

Londyn (Wł.). „Times" zamieścił niesprawdzoną dotąd pogłoskę jakoby turcy zgodzili się na oddanie Adryanopola.

Konferencye.

Konstantynopol (Wł.). Ambasador niemiecki Wangenheim konferował z wielkim wezyrem. Jednocześnie odbyła się konferencya ambasadorów austryackiego i rosyjskiego.

Delegaci tureccy pozostają.

Londyn (Wł.) Delegaci tureccy na skutek otrzymanych w nocy z Konstantynopola instrukcyi pozostaną jeszcze przez jakiś czas w Londynie.

Zbrojenia.

Berlin (AP). Rada związku miast niemieckich uznała za niezbędne jaknajprędsze powiększenie sił wojennych Niemiec, obiecując złożyć w tym celu znaczne ofiary. O postanowieniu rady zakomunikowano kanclerzowi Rzeszy i parlamentowi.

Venizelos w Wiedniu.

Wiedeń (Wł.). Venizelos konferował z ambasadorem greckim, a następnie z Berchtoldem. Wkrótce wyjeżdża on z Wiednia do Białogrodu i Skutari.

Nowy arcybiskup warszawski.

Petersburg (Wł.). Arcybiskupem warszawskim mianowany został ks. biskup sufragan warszawski Ruszkiewicz.

Walka z polskimi szyldami.

Wilno (Wł.). „Kuryer Wileński" donosi, że nowy gubernator miński Giers polecił policyi, aby zażądała od właścicieli cukierni i restauracyi i innych zakładów niezwłocznego usunięcia polskich napisów na szyldach i na wszelkich etykietkach — zobowiązując przytem na piśmie właściciel, że na przyszłość nie będą posługiwali się polskimi napisami.

Bezrobocie.

Paryż (Wł.). W Epernay wynikło bezrobocie w winnicach; zachodzi obawa, że bezrobocie ogarnie całą Szampanię.

Śmierć lotnika.

Turyn (Wł.) Lotnik włoski Nosari, spadłszy z wysokości 30 metrów, zabił się na miejscu.

Wybuch.

Zurych (Wł.) W Orlikonie w nocy w fabryce lamp elektrycznych nastąpił wybuch. Dyrektor fabryki zabity, kilkunastu robotników rannych. Fabryka spłonęła.

Spisek.

Madryt. (Wł.) W Katolonii wykryto spisek anarchistów na życie króla Alfonsa.

Aresztowano wiele osób. Policya posiada ważne dowody, iż dziś miano zamordować przywódcę konserwatystów Maurę.

Z komisyi budżetowej.

Petersburg (Wł.). Komisya budżetowa odrzuciła projekt prawa o wyasygnowaniu 30,000 rb. subwencyi klasztorowi prawosławnemu w Leśnej, gub. siedleckiej, wbrew naleganiom nacyonalistów, którzy utrzymywali, że klasztor ten jest ostoją prawosławia w Chełmszczyźnie.

Kasso a frakcye Dumy Państwowej

Petersburg (Wł.). Na naradzie przedstawicieli frakcyi październikowców, postępowców i kadetów uchwalono opracowanie wspólnej formuły przejścia do porządku dziennego po rozważeniu interpelacyi w sprawie szkół średnich. Formuła ta zostanie przedłożona Dumie Państwowej po wysłuchaniu wyjaśnień ministra oświaty p. Kasso.

Sprawy posłów do 3 ej dumy.

Petersburg (Wł.) Sprawa posła do 3 ej dumy Kuzniecowa, wszczęta na skutek skargi Gołołobowa, skierowana została do sądu najwyższego. W sprawie zaś 34-ch posłów, wynikłej wskutek drugiej skargi Gołołobowa, zarządzono śledztwo pierwiastkowe.

W kuluarach Dumy utrzymują, że sprawy powyższe zostaną objęte przez spodziewaną amnestyę.

Depesza frakcyi s. d.

Petersburg (Wł.) Frakcya socyal-demokratyczna dumy Państwowej wysłała depeszę powitalną socyaliście Tokojowi wybranemu na talmana sejmu finlandzkiego.

Walka z niewypłacalnością

Petersburg (Wł.). Zjazd giełdowy w sprawie walki z niewypłacalnością uznał za konieczne ogłaszanie w prasie miejscowej o każdym wypadku wyznaczenia konkursów, wprowadzenie odpowiedzialności za niewypłacalność niehandlową i zwiększenie kar za bankructwa złośliwe.

Walka z chuliganami.

Petersburg (Wł.). Październikowcy wniosą niebawem do Dumy Państwowej projekt prawa o walce z chuliganami.

Niezadowolenie „nacyonalistów".

Petersburg (Wł.). Nacyonaliści w dalszym ciągu wyrażają swe niezadowolenie z powodu zakazu urządzania bankietów słowiańskich. Hr. Bobrinskij w rozmowie ze współpracownikiem „Wiecz Wrem." oświadczył, iż uważa za konieczną interpelacyę w tej sprawie Dumy Państwowej.

Otwarcie Sejmu finlandzkiego.

Helsingfors (AP). W pałacu nastąpiło uroczyste otwarcie kolejnego Sejmu finlandzkiego. Generał-gubernator wygłosił po rosyjsku uroczyste powitanie: „Z rozkazu Najwyższego witam w Imieniu Jego Cesarskiej Mości członków Sejmu i ogłaszam otwarcie niniejszego Sejmu kolejnego".

Powitanie zostało odczytane następnie po fińsku i po szwedzku. W imieniu sejmu odpowiedział talman Tokoj. „Wyrażam najpoddańszy wielki szacunek Sejmu względem Jego Cesarskiej Mości Najjaśniejszego Pana i Wielkiego Księcia".

Słowa talmana przetłumaczono na język rosyjski.

Po odczytaniu listy wniosków, podanych do rozpatrzenia na posiedzeniach Sejmu, generał gubernator opuścił salę. Posłowie również wyszli z sali posiedzeń.

Prof. Pietrażycki — dziekanem.

Petersburg (Wł.). Z okazyi wyboru prof. Pietrażyckiego na dziekana wydziału prawnego uniwersytetu petersburskiego — studenci urządzili nowoobranemu dziekanowi owacyę.

Podwyższenie ceł.

Durazzo (AP). Bez uprzedniego powiadomienia władze serbskie podwyższyły cło na sól, naftę, zapałki, spirytus, bibułkę do papierosów, cukier, kawę, czekoladę i napoje wyskokowe. Podwyższenie wprowadzono, jako podatek wojenny, co wywołało jednak silne niezadowolenie wśród mahometan.

Ks. Hohenlohe w Petersburgu.

Petersburg (AP). Najjaśniejszy Pan raczył przyjąć księcia Hohenlohe.

Nagły zgon posła do Dumy.

Petersburg (Wł.). Wczoraj na posiedzeniu frakcyi „k. d." zmarł nagle poseł do Dumy Państwowej z gubernii riazańskiej—Rostow.

Z Rady Państwa.

Petersburg (Wł.). Grupa Neuhardta wypowiedziała się przeciwko dopuszczeniu kobiet do adwokatury przysięgłej.

Petersburg (Wł.). Dziś w Radzie Państwa w sprawie projektu prawa o dopuszczeniu kobiet do adwokatury wygłoszą mowy Szczegłowitow, Wierowkin, Koni, Hurko i inni.

NADESŁANE.

W 3 ej liście ofiar pieniężnych na loteryę T-wa dobroczynności pominięto ofiarę pp. Ko win Piotrowskich rb. 10 (za pośrednictwem p. Runge) co niniejszem komitet loteryi prostuje.

Redaktor odpowiedzialny **Regina Żmijewska** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38 Wydawca **Antoni Zieleński.**